

„To przykład z gruntu interesownej manipulacji przeszłością”

PRL „sowiecką kolonią”? Jak Karol Nawrocki dzieli Polki i Polaków

**Rafał Stobiecki**

Historyk historiografii. Głównie zainteresowany badawczymi historiami i okresu PRL-u i krytyką radzieckiej historiografii XIX i XX w., emigracyjne dziesiętniastwo polskie po 1945 r.

Doświadczenie PRL nie przestaje dzielić Polek i Polaków. W latach 90. ubiegłego wieku wokół sporu o to, czym była PRL, ogniskowała się istotna część debaty publicznej. Przez prasę społeczno-kulturalną przetoczyły się dyskusje z udziałem ludzi nauki, dziennikarzy, polityków. Spieraliśmy się o to, czy Polska Ludowa była państwem suwerennym, czy i w jakich okresach jej istnienia można zasadnie określać ją mianem państwa totalitarnego, jakie były relacje między władzą a społeczeństwem, wreszcie czy w gospodarce po 1945 r. można mówić o postępie czy regresie. Dziś niewiele zostało po tych emocjonalnych, ale przecież w dużym stopniu merytorycznych sporach. Obecnie ów daleko wykraczający poza historiograficzną debatę spór, wraca w nową fazę.

Następuje zmiana pokoleniowa, o najnowszej historii Polski coraz częściej piszą osoby, które nie mają autobiograficznego doświadczenia życia w Polsce po 1945 r. lub ogranicza się ono do dzieciństwa spędzonego, w specyficznych z wielu względów, latach 80. Z oczywistych względów, zadają niedawnej przeszłości inne pytania, co innego ich interesuje. Dla części z nich koncept totalitaryzmu jako rodzaj interpretacyjnej ramy definiującej historię PRL staje się niewystarczający, czy wręcz wątpliwy poznawczy.

Idąc tropem z ducha rewizjonistycznej zachodniej sowietologii gładki akcent nie na wszechobecność ideologii i terror, ale na historię społeczną, dokonujący się w PRL awans społeczny, różne strategie przystosowawcze będące udziałem społeczeństwa po 1945 r. Niekiedy prowadzi to do zamierzonej lub nie, a budzącej wiele wątpliwości pisańczego te słowa, rehabilitacji PRL.

Jednocześnie w wielu publikacjach podtrzymywany jest wizerunek



• 11 listopada 2025 r. w Warszawie, Prezydent Karol Nawrocki podczas Marszu Niepodległości zorganizowanego przez środowiska nacjonalistyczne pod hasłem „Jeden naród – silna Polska”

FOT. KUPA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

komunistycznej władzy jako narzuconej, wyobcowanej z narodu, z zasady odwołującej się do szeroko rozumianych represji. Taka opowieść o PRL koncentruje się na akcentowaniu permanentnego konfliktu między władzą a społeczeństwem.

Stąd kult „żołnierzy wyklętych”, podtrzymywanie mitycznego wyobrażenia o antykomunistycznym powstaniu trwającym rzekomo do 1963 r. (data śmierci Józefa Franczaka, ps. Lalek). Stąd silne akcentowanie znaczenia protestów robotniczych (1956, 1970, 1976, 1980). W tej konwencji niekiedy Poznański Czerwiec 1956 r. bywa nazywany kolejnym powstaniem. Stąd wreszcie jednostronny wizerunek Kościoła katolickiego, przez cały okres PRL konsekwentnie jedynie zwalczanego przez komunistyczną władzę.

Generalnie o Polsce po 1945 r. wiemy dziś nieporównywalnie więcej niż wtedy, kiedy na przełomie lat 80. i 90. (wyłączając historiografię emigracyjną) zaczynały się systematyczne studia nad tym okresem. Stało się tak dzięki wysiłkowi kilku pokoleń badaczek i badaczy. To oni wykorzystując nowe źródła, gromadzone przez lata w niedostępnych zbiorach archiwalnych, sprawili, że liczba przysłowiowych „białych plam” w obrazie historii powojennej, znacząco się zmniejszyła.

Paradoksalnie jednak ten znaczący postęp w zakresie wiedzy w niewielkim stopniu wpłynął na temperaturę sporu o PRL. W dobie pogłębiającej się polaryzacji politycznej radykalizują się stanowiska, do głosu zaczynają dochodzić sformułowania coraz bardziej odległe od elementarnej prawdy historycznej.

Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia ostatnio. W trakcie uroczystości z okazji 107 rocznicy odzyskania niepodległości, na placu J. Piłsudskiego, w przemówieniu prezydenta Karola Nawrockiego padły następujące słowa: „w XX wieku Polska przez 69 lat była albo pod zaborami, albo pod straszną okupacją, albo była sowiecką kolonią po 1945 r.”. Z oczywistych powodów, nie przebieżyły one do licznych medialnych komentarzy (klikalność), analizujących wystąpienie głowy państwa. Co samo w sobie jest ważnym sygnałem dotyczącym kondycji elit intelektualnych w Polsce.

Warto się jednak przy tych słowach K. Nawrockiego zatrzymać z kilku powodów. Po pierwsze, że względu na to, że wypowiada je prezydent, z wykształcenia historyk, legitymujący się doktoratem z dziedziny nauk historycznych, były prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Po drugie, dlatego, że siłą rzeczy stanowią one ideowe zaplecze po-

litycznego obozu, którego jednym z liderów jest K. Nawrocki. Po trzecie wreszcie, że stanowią one „twórcze rozwinięcie” interpretacji historycznej, która od jakiegoś czasu towarzyszy historykom i nie tylko, sympatyzujących z prawą stroną sceny politycznej, którzy publicznie deklarują, że PRL nie była niczym innym tylko trwającą w latach 1944-1989 „sowiecką okupacją”.

Jakie treści semantyczne kryją się za słowem „kolonia”? Definicja słownikowa definiuje kolonię (z łac. colonia „osada rolnicza”) jako posiadłość jakiegoś państwa (podkr. – R.S.), nazywanego krajem macierzystym bądź metropolią, znajdującą się poza jego granicami i podlegającą bezpośredniej zależności politycznej i gospodarczej (podkr. – R.S.). Współcześnie odróżnia się „kolonię” od „terytorium zależnego”. Ta pierwsza odnosi się do terytoriów, które przynajmniej częściowo zamieszkane są przez rdzenną ludność, nieposiadającą pełnych praw obywatelskich. Nie istnieją w takiej strukturze organy przedstawicielskie lub nie mają realnych kompetencji. Wykluczona jest możliwość uzyskania przez kolonię niepodległości. Z kolei „terytorium zależne” odnosi się do posiadłości zamorskich, w których wszyscy mieszkańcy, niezależnie od pochodzenia, posiadają równe prawa, w tym prawo do ogłoszenia niepodległości.

Zgodnie z taką definicją PRL jako „sowiecka kolonia” była zamieszkała przez rdzenną ludność, w domyśle Polki i Polaków, pozbawiona była jakichkolwiek atrybutów suwerenności i stanowiła część imperium komunistycznego, z metropolią w Moskwie. Na marginesie warto zauważyć, że taki status Polski Ludowej formalnie stawia ją niżej w hierarchii, niż istniejące w ramach ZSRR republiki np. gruzińska, ukraińska czy białoruska, gdyż nawet w nazwie nie posiadała ona – ówczesna Polska – przymiotnika narodowego. Taka interpretacja sprowadza Polki i Polaków do roli „rdzennej ludności” pozbawionej podmiotowości i skazanej na kolonialny wyzysk.

Absurd kryjący się za taką interpretacją fenomenu PRL, nie podlega moim zdaniem dyskusji. Jest raczej

wyrazem beznadziejności intelektualnej i ulegania doktrynie „zoologicznego antykomunizmu”. Mówiąc o „sowieckiej kolonii” pan prezydent obraża kilka pokoleń Polek i Polaków, dla których PRL była ułomnym, nie do końca suwerennym, ale państwem polskim. Jedynym, jakie mogło istnieć w Europie, w realiach podzielonego przez zimną wojnę świata.

Jarosław Kaczyński określił swego czasu Polskę Ludową mianem „czarnej dziury w polskiej historii”. Niektórzy uważali, że należy umieścić PRL w nawiasie dziejowym, analogicznie jak swego czasu Francuzi próbowali, dodajmy nieskutecznie, uporać się z dziedzictwem państwa Vichy. Wówczas na początku lat 90. było to wyrazem, kłopotów poznawczych i aksjologicznych, nie pozwalających na oswojenie tego doświadczenia historycznego, efektem braku dystansu i woli wpisania lat 1944-1989 w całościowo rozumiane, skomplikowane dzieje Polski w XX stulecie. Dziś mówienie i pisanie o PRL jako o „sowieckiej kolonii” (prezydent nie jest jedynym, który nie pozwalających na oswojenie tego doświadczenia historycznego, efektem braku dystansu i woli wpisania lat 1944-1989 w całościowo rozumiane, skomplikowane dzieje Polski w XX stulecie. Dziś mówienie i pisanie o PRL jako o „sowieckiej kolonii” (prezydent nie jest jedynym, który

nie pozwalających na oswojenie tego doświadczenia historycznego, efektem braku dystansu i woli wpisania lat 1944-1989 w całościowo rozumiane, skomplikowane dzieje Polski w XX stulecie. Dziś mówienie i pisanie o PRL jako o „sowieckiej kolonii” (prezydent nie jest jedynym, który



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34409052

Prezydent Miasta Skarżyska-Kamiennej informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta w Skarżysku – Kamiennie przy ul. Sikorskiego 18, został wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy z dnia 20.11.2025 r., dotyczący nieruchomości gruntowej położonej w Skarżysku-Kamiennie przy ul. Bobowskich.

Wykaz ten został opublikowany także na stronach internetowych Urzędu Miasta w Skarżysku-Kamiennie”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Rzeszów/34407652

Syndyk masy upadłości Jerzego Kopec (sygn. akt V GUP 595/20),

zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sądziego Komisarza postanowieniem z dnia 14 listopada 2025r. ogłasza o przetargu ofertowym na sprzedaż nieruchomości:

- Prawo użytkowania wieczystego gruntu i prawo własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość, oznaczonego jako działka gruntu nr 100/239 obręb nr 9007 Nienadowa, gmina Dubiecko, powiat przemyski ziemski, woj. podkarpackie, dla którego Sąd Rejonowy w Przemyśle, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW PR19/00074391/6 – cena wywoławcza: **1.453.898,00 zł (słownie: jeden milion czterysta pięćdziesiąt trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt osiem złotych)**

Oferty zgodnie z warunkami przetargu, z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej, z adnotacją „Oferta przetargowa na nieruchomość Nienadowa (sygn. akt V GUP 595/20) – nie otwiera” należy kierować na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział VI Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kuźnia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie **do dnia 12 grudnia 2025r. do godz. 15.00** (liczy się data wpływu oferty i wadium). Pośredzenie jawne w przedmiocie otwarcia i wyboru ofert odbędzie w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, **w dniu 15 grudnia 2025r., godz. 14.15, sala nr 7.**

Szczegóły na stronie internetowej www.kancelaria-smkp.pl w zakładce Ogłoszenia sprzedaży/Przetargi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407722



Wójt Gminy Dobrzyń Duży

ogłasza dziesiąty przetarg pisemny nieograniczony na zbycie nieruchomości

ozn. nr geod. 481/9 o pow. 0,7376 ha położonej w obrębie Fasty, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BTB/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 594 000 zł netto + VAT.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie lub biurze podawczym Urzędu Gminy Dobrzyń Duży ul. Białostocka 25 w terminie do 26 stycznia 2026 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 26.01.2026 r. o godz. 10.30. Wadium w wysokości 90 000 zł należy wnieść do 22.01.2026 r. (liczy się data wpływu).

Treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu, na stronie internetowej bip.ug.dobrynznowyduzy.wrotapodlaski.pl w zakładce Nieruchomości, na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrynznowyduzy.pl w Aktualnościach, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (85) 7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek – piątek w godz. 7.30-15.30.